

(Il Messaggero - S. Carina) "Powiedziałem Sabatiniemu, nie przyszedłem tutaj, aby być czwartym środkowym obrońcą". W wieku 32 lat, Nicolas Spolli przybył do Romy w ostatnim dniu mercato (1,5 mln euro za wypożyczenie, 0,5 mln w półrocznym kontrakcie), ożywiony najlepszymi intencjami.

Będąc świadomym, że nie był pierwszym wyborem i był rozwiązaniem na ostatnią chwilę, po trójce - 1) Tottenham nie chciał zrobić upustu w przypadku Chirichesa, 2) Kaboul żądał gwarancji pozostania również na kolejny sezon, 3) w ostatniej chwili próbowano ściągnąć z powrotem Tolo - nie spodziewał się na pewno, że na koniec marca pozostanie bez rozegranej choćby jednej minuty. Siedem razy na ławce w lidze, raz w Pucharze Włoch, na trybunach w Lidze Europy. To był okres, w którym Roma objawiała oczywiste trudności w grze defensywnej: Manolas opuścił jeden mecz z powodu zawieszenia, drugi z powodu kontuzji, spadek formy Yanga-Mbiwy był ewidentny, Astori nadal popełniał zbyt dużo błędów.

Trudno zrozumieć dynamikę jego zakupu: Garcia, po stwierdzeniu trudności z wyprowadzaniem piłki przez swoich obrońców (co zdarzyło się też w poprzednim sezonie z parą Benatia-Castan), chciał defensora rozpoczynającego akcje, jak Basa. Tymczasem przybył piłkarz z Serie B o zupełnie innych cechach, dobry w kryciu i grze powietrznej.

Wydaje się oczywistym, że Roma nie wykupi go w styczniu (potrzeba kolejnych 1,5 mln). Na przyszły sezon postawi na powrót Romagnolego z Sampdorii, trzeba będzie też ocenić powrót Castana. Pomimo przymusowego wykupu Yanga-Mbiwa za 7 mln, jeden z dwójki Francuz-Astori (ewentualnie do wykupienia za 5 mln euro, nie licząc dwóch zapłaconych już poprzedniego lata), trudno aby pozostał. W Belgii są pewni, że pozostawione puste miejsce w obronie Romy zajmie Rolando, który przebywa obecnie na wypożyczeniu w Anderlechcie. Nie byłoby w tym nic dziwnego: w lipcu, zanim pojawił się Bayern i gdy myślano, że City pozyska Benatię, gracz był negocjowany. Nie doszło do niczego, zakończyło się na kłótni jednego z negocjatorów przy operacji na *Facebooku*, który zdradził, że Roma oferowała za Rolando 4 mln euro.

Innym nazwiskiem, które wylądowało w notatniku dyrektora sportowego jest Doria. Przybył rok temu do Marsylii, jednak nie znalazł miejsca u Bielsy i został wypożyczony w styczniu do Sao Paulo, które może go wykupić za 7,5 mln. To nie mała suma dla brazylijskiego rynku. Jeśli Roma dostanie się do Ligi Mistrzów, jest

obrońcą, którego trzeba mieć pod obserwacją, podobnie jak Digne, starego znajomego Garcii, który nie traci nadziei na sprowadzenie za darmo również pomocnika, Mavuby.

Autor: abruzzo